

Numer 22

GRUDZIEŃ 2016

ZNAK KRZYŻA

Gazeta Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie



W TYM NUMERZE



- * **Roraty. Co to właściwie znaczy?**
- * **Co wiemy o św. Mikołaju?**
- * **Święta ducha, a nie brzucha**
- * **Duchowy wzrost we wspólnocie**
- * **Dlaczego... należę do wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym?**
- * **Kult Dzieciątka Jezus w naszej parafii**
- * **Pięć kolędowych etapów**
- * **Z ŻYCIA PARAFII:
Święto Niepodległości
Zakończenie Roku Miłosierdzia**
- * **Budowa nowej świątyni**
- * **Biblioteka parafialna poleca**
- * **Znak krzyża dla najmłodszych**

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: 7:00, 9:00, 10:30,
12:00, 16:00, 18:00, 20:00
Górzec: 8:00

W tygodniu: 7:00, 18:00

Poniedziałek: 7:00
Rotunda św. Gotarda

NABOŻEŃSTWA

Różaniec o godzinie 6:30

Koronka do Miłosierdzia Bożego o godzinie 17:45

Wtorek, 18:00 Msza Święta z nabożeństwem
do św. Jana Pawła II

Środa, 17:30 Nowenna do Matki Bożej
Nieustającej Pomocy

Roraty od poniedziałku do piątku:
o godzinie 7:00 dla dorosłych,
o godzinie 16:30 dla dzieci

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek 16:00—17:45
Piątek 16:00—17:45

W pierwsze piątki miesiąca po wieczornej Mszy
Świętej

W sprawach pilnych (pogrzebowych) po każdej
Mszy Świętej

RORATY. CO TO WŁAŚCIWIE ZNACZY?

dk. Dawid Dudziak

Chociaż każdy z nas, od wielu lat, używa na określenie Mszy Świętej w adwencie słowa *Roraty*, to jednak warto zastanowić się skąd takie słowo znalazło się w języku polskim.

Wielowiekową tradycją Kościoła jest czytanie w adwencie podczas Liturgii Słowa księgi proroka Izajasza. Kiedy w liturgii powszechnie posługiwano się językiem łacińskim, jako introit wprowadzający do Mszy Świętej w adwencie, odczytywano słowa z 45 rozdziału księgi Izajasza: *Rorate caeli desuper et nubes pluant iustum*, czyli *Niebiosa spuście rosę i obłoki niech wyleją sprawiedliwego*. W dalszych latach rozwoju liturgii w oparciu o te słowa powstały śpiewy, które wykonywano na rozpoczęcie Mszy Świętej o Najświętszej Maryi Pannie w adwencie. Dlatego Eucharystia sprawowana w tym okresie szybko nabrała własnej nazwy, od pierwszych słów pieśni wprowadzającej w liturgię, a mianowicie *Rorate*, stąd polska nazwa *Roraty*.

Jednak nie tylko nazwą różni się ta Msza Święta od tej sprawowanej w ciągu roku. Już każde dziecko wie, że na taką Mszę należy zabrać ze sobą lampion, albowiem przynajmniej jakaś część liturgii będzie sprawowana w ciemności. Dlaczego tak się dzieje? Także w tym miejscu z pomocą przychodzi lektura księgi Izajasza. Możemy tam zauważyć zestawienie dwóch przeciwległych zjawisk. Jednym jest ciemność, drugim natomiast światło. Symbolika tych dwóch zjawisk jest tłumaczona w dalszych wersach księgi Izajasza. Ciemność na początku Mszy Świętej oznacza stan człowieka, oczekującego z utęsknieniem obiecanego Zbawiciela i symbolizuje panowanie grzechu i zła przed przyjściem Mesjasza na ziemię. Natomiast nagle pojawienie się światła podczas liturgii ma przypominać, że przyście Jezusa na ziemię odmieniło stan grzechu i śmierci a ludziom otworzyło bramy utraconego raju. A po co nam lampion w ręce podczas rorat? Jest to także symbol, a zarazem zadanie i zachęta do czujności. Chrystus pojawił się na świecie pierwszy raz prawie niezauważalnie, natomiast drugi raz pojawił się jak błyskawica, czyli nagle i niespodziewanie. Trzymając w ręce lampion przypominamy ewangeliczne roztropne panny, które oczekują na przyjście



swojego Oblubieńca. Czujność, oczekiwanie i gotowość to jest symbolika lampionów, które niestety, coraz rzadziej przynosimy na Msze Święte roratnie.

Podczas adwentu w prezbiterium znajduje się także świeca, której nie uraczymy w kościele w innym czasie. Cechą charakterystyczną tej świecy jest wielka litera *M* na środku. Symbolizuje ona cześć oddawaną Maryi podczas adwentu. Dlaczego akurat Matka Pana jest tak czczona w adwencie? Ponieważ jest Ona dla nas wzorem czujności i wiernego wyczekiwania Zbawiciela. Ponadto jest przykładem wiary i zawierzenia Bogu w najbardziej ciemnych i niepewnych okolicznościach życia.

Pozostaje jeszcze jeden symbol, jaki znajduje się przy ołtarzu tylko w tym czasie. Jest nim oczywiście wieniec adwentowy, na którym znajdują się cztery świece symbolizujące cztery Niedziele tego okresu. Zapalenie każdej z nich mówi nam o zbliżającym się Świętach, kiedy wspominamy pierwsze przyjście Chrystusa na ziemię.

Roraty to nie tylko Msza Święta dla dzieci, kolorowe lampiony i ozdobne serduszka z dobrymi uczynkami. Roraty to zaproszenie, aby jeszcze raz na nowo spróbować wyjść z ciemności grzechu i zła do światła dobra i Bożej obecności.

CO WIEMY O ŚW. MIKOŁAJU?

ks. Przemysław Paruch

Dzieci go uwielbiają. Mieszka w Laponii, jeździ saniami z reniferami, pomagają mu elfy. Jest starszym człowiekiem z siwą brodą, laską i workiem pełnym prezentów dla grzecznych dzieci, mającym dużo pracy w okresie Bożego Narodzenia – taki obraz świętego Mikołaja mają dzieci. Oczywiście same sobie tego nie wymyśliły – bajka ta jest im opowiadana przez dorosłych. Jak jednak jest naprawdę? Jaki my widzimy tego świętego?

W Rosji prezenty przynosi dzieciom Dziadek Mróz, w Stanach Zjednoczonych Santa Claus – są to odpowiedniki naszego *świętego Mikołaja*, przynoszącego dzieciom prezenty. Należy przy tym zwrócić uwagę, że *Santa Claus* nie znaczy wcale *święty Mikołaj*. Dzisiaj *Santa Claus* stał się twarzą reklamy pewnego popularnego napoju, która emitowana jest co roku, mniej więcej w okresie od listopada do stycznia. Czerwony kra-



snal z brodą, workiem prezentów, jeżdżący saniami, które ciągną renifery – tak najkrócej możemy opisać postać zwaną *Santa Claus*. Co jest przyczyną tego, że utożsamiony został ze świętym Mikołajem? Wszystko zaczęło się na początku XIX wieku w Stanach Zjednoczonych. W Nowym Jorku istniało stowarzyszenie *New York Historical Society*, którego patronem był św. Mikołaj (po holendersku: *Sinterklaas*). W tamtych czasach ważną rolę w mieście pełnili także obywatele holenderskiego pochodzenia, stąd byli także w tym stowarzyszeniu. To z Europy przywieźli swoje tradycje związane ze świętym Mikołajem, biskupem. Pewnego razu powstał satyryczny tekst, wyśmiewający rolę Holendrów w Nowym Jorku, *oberwało się* także świętemu Mikołajowi. Oczywiście używano określenia *Saint Nicholas* (czyli *Święty Mikołaj*). Skąd zatem wzięło się *Santa Claus*? Jeden z poetów w 1821 roku holenderską nazwę *Sinterklaas* przekręcił na *Santeclaus*, przy okazji dodając mu także renifery. Później pojawiały się rysunki postaci *Santa Claus* w prasie – starego, grubego krasnala, wchodzącego do domów przez kominy. Następnie w latach 30. XX wieku wizerunek ten został użyty w celach marketingowych jednego z amerykańskich producentów napoi (i jest wykorzystywany do dzisiaj). Postać ta nie ma nic wspólnego ze świętym Mikołajem.

O świętym Mikołaju krąży wiele legend. Żył na przełomie III i IV wieku. Urodził się w Patras w Grecji, około roku 270. Był biskupem Miry (dzisiaj: Demre, Turcja). Był pasterzem nie tylko gorliwym, ale i troskliwym. Chcąc żyć zgodnie z Ewangelią, majątek otrzymany w spadku po rodzicach rozdał ubogim. Jedną z legend głosi, że pewien człowiek nie miał pieniędzy nie posagi dla trzech córek, aby wydać je za mąż – jedyną opcją zdobycia pieniędzy przez córki była prostytutka. Mikołaj, dowiedziawszy się o tym, dyskretnie, nocą podrzucił przez komin sakiewki z pieniędzmi. Swoją modlitwą uratował życie rybaków, którzy byli na okręcie w czasie gwałtownej burzy. Święty Mikołaj uczestniczył także w pierwszym soborze powszechnym w Nicei (325 r.). Po nagrodę wieczną odszedł 6 grudnia, między rokiem 345 a 352. Został pochowany w Mirze. Od roku 1087 jego relikwie znajdują się w Bari na południu Włoch. Początki kultu tego świętego można zauważyć w VI wieku, natomiast kult w całym Kościele sze-

rzył się od X wieku. W XIII wieku w szkołach pod patronatem świętego Mikołaja zrodził się zwyczaj dawania stypendiów i zapomóg.

Święty Mikołaj był nawet zaliczany do 14 Orędowników (w pobożności ludowej byli to święci uważani za szczególnych pomocników podczas trudności, przeciwności, klęsk, itp.). Jak podaje portal *brewiarz.katolik.pl* – w Polsce jest 327 kościołów pod jego wezwaniem. W naszej archidiecezji mamy 9 parafii, którym on patronuje. Jest świętym zarówno Kościoła katolickiego, jak i prawosławnego (nazywany jest św. Mikołajem Cudotwórcą). Ten święty biskup jest patronem m. in. bednarzy, cukierników, piekarzy, piwowarów, jeńców, więźniów, dzieci, marynarzy, żeglarzy, kupców, notariuszów, kancelistów parafialnych, pielgrzymów, podróżujących, studentów, panien na wydaniu, pojednania między Wschodem i Zachodem, obrońców wiary przed herezją i wielu innych grup, a także miast i państw. Stąd też myślę, że warto prosić świętego Mikołaja o wstawiennictwo, może niekoniecznie w formie listu wysyłanego do Laponii.



ŚWIĘTA DUCHA, A NIE BRZUCHA

Daria Ostrowska

Na początku warto zadać sobie pytanie: "Jak wyglądają moje przygotowania do świąt?". Niekoniecznie tych nadchodzących, ale także każdych innych. Na co poświęcamy najwięcej uwagi oraz czasu, a co pomijamy i może uważamy za niepotrzebne lub po prostu nawet nam to do głowy nie przychodzi? Zapewne wiele osób przede wszystkim pomyślało o niezwykle precyzyjnych porządkach oraz przygotowaniu ogromnej sterty jedzenia, którą później będzie się dojadać przez tydzień lub wyrzucać, bo już się nie zmieści. A potem obowiązkowe rodzinne ważenie, a wszelkie rozmowy post-świąteczne będą się opierały jedynie na uchybku cielesnym po wielkiej wyżerce albo w ogóle klimat świąt pójdzie w zapomnienie... Czy jest ktoś, kto od razu pomyślał o przygotowaniu duchowym? Jeśli tak, to jest święty już za życia!

Ludzka natura niestety nie jest przychylna takim myślom. Ja sama słysząc słowa "święta" czuję zapach tych pyszności ze stołu wigilijnego, a przed oczami pojawia mi się choinka i obowiązkowe prezenty. A jakby się tak na chwilę zatrzymać i pomyśleć, to te prezenty właściwie po co? Urodziny Pana

Jezusa, no to Jemu powinniśmy dawać prezenty, a nie sobie nawzajem. Błędnie mylimy szósty dzień grudnia z Bożym Narodzeniem. Mikołaj nie przychodzi z prezentami pod choinkę, ale właśnie na początku tego zimowego miesiąca. A żeby było jeszcze ciekawiej, to napiszę, że pierwotny Święty, którego zmieniony wizerunek ogarnął cały świat, dawał prezenty nie tylko w grudniu, ale przez cały rok. I to nie dawał komuś, kto tego oczekiwał, ale kto potrzebował. A może w tym roku zamiast obdarowywać swoją rodzinę, niech każdy zrobi prezent jakiemuś biednemu czy podopiecznemu domu dziecka, albo choremu w szpitalu lub po prostu przekaże jakiejś fundacji czy hospicjum pieniądze, za które najadłby się aż do mdłości słodczy czy nawet przygotowałby za dużo wyjątkowych potraw na stół świąteczny? Przecież na te święta wydajemy tyle pieniędzy! A moglibyśmy uratować komuś życie...

Idea świąt jakichkolwiek nie jest jednak to wszystko powyżej, ale wspomnienie ważnych wydarzeń naszej wiary. Często te wydarzenia są przysłonięte przyziemnymi sprawami, natomiast myślę, że warto to zmienić. Spróbujmy w tym roku



przygotować się do świąt Bożego Narodzenia porządnie, tj. duchowo... Rozpoczął się adwent. Wszyscy wiemy, czym jest adwent. Jest to oczywiście... przygotowanie do świąt. W ramach owego przygotowania w parafiach odbywają się roraty. Możemy także wszcząć procedury indywidualne, tj. poprawę na lepsze poprzez oczyszczanie się z przewlekłych grzechów, wprowadzenie w życie eliminacji wszelkich zaniedbań, ulepszenie swojego życia duchowego (!), postawę altruistyczną wobec chorych i biednych (np. sprawienie im małego podarku czy nawet poprzez chwilę rozmowy)... i wiele innych rzeczy. To coś typu "postanowienie wielkopostne" tylko w adwencie. Wielki Post to przecież także czas przygotowań do ważnych świąt,

więc dlaczego ma być inaczej z adwentem? Myślę, że jest to bardzo potrzebne, aby przeżyć ten czas świadomie i niepowierzchnie.

Wyjdźmy naprzeciw światu i spójrzmy na Boże Narodzenie oraz przygotowanie do niego z trochę innej perspektywy. Jeszcze raz zachęcam do wspólnego przygotowania do zbliżających się świąt poprzez uczestnictwo w roratach oraz w zgromadzeniu niedzielnym (przede wszystkim wysłuchując niezwykle ważnego Słowa Bożego i starając się wprowadzić je w życie), a także tego indywidualnego w relacji z Panem Jezusem. Niech nasza wiara odrodzi się wraz z Jego narodzinami!



Ks. Aleksander serdecznie zaprasza małżeństwa z dziećmi lub bez oraz młodzież od 13 roku życia na ZIMOWĄ OAZĘ EWANGELIZACJI w Pieninach w dniach 20-26 lutego 2017.

Koszt z dojazdem i wyżywieniem: 300 zł.

Zapisy pod numerem telefonu: 531 - 091 - 414

DUCHOWY WZROST WE WSPÓLNOCIE

Odnowa w Duchu Świętym

Odnowa w Duchu Świętym jest potężnym nurtem łaski Bożej, jedną z dróg, poprzez którą Kościół otwiera się na działanie Ducha Świętego. Wypływa ona z tradycji chrześcijańskiej nawołującej do nawrócenia i odnowy życia.

Odnowa jest *charyzmatyczna* ponieważ taka jest natura Kościoła od momentu jego powstania (por. Dz 2, 1-21). Nie jest to ruch w znaczeniu organizacji i nie posiada jednostkowego założyciela, jak np. zakony czy Ruch Światło-Życie. *Odnowa Charyzmatyczna ma dwa skrzydła – jednym jest Maryja, drugim łączność ze św. Piotrem* – napisał Leo Joseph kard. Suenens, jeden z ojców Soboru Watykańskiego II i głównych pionierów Odnowy w świecie.

W Polsce Odnowa w Duchu Świętym istnieje od 1975 roku. Jednym z jej prekursorów był bp Bronisław Dembowski. W każdej diecezji nad działalnością Odnowy czuwa wyznaczony przez biskupa kapłan oraz zespół koordynatorów.

8 grudnia 2016 roku obchodzić będziemy 25-lecie istnienia Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym p.w. Maryi Niepokalanej. Początkiem Wspólnoty był udział siedmioosobowej grupki w Seminarium Odnowy Wiary we Wrocławiu przy ul. Bujwida u, znanego chociażby z pielgrzymek *Orzecha*, czyli ks. Stanisława Orzechowskiego. Po zakończeniu Seminarium jego uczestnicy z naszej parafii udali się do księdza Tadeusza Fuksy z prośbą o założenie wspólnoty.

Za zgodą ówczesnego proboszcza ks. Jana Kiswa rozpoczęły się spotkania. Regularne cotygodniowe modlitwy zaowocowały rozwojem wspólnoty. Przez wiele lat współtworzyło ją bardzo wiele osób. Wielu jej członków wyjechało, a bazując na doświadczeniach tej wspólnoty, zawiązali własne w nowych miejscach.

Charyzmatem Wspólnoty Maryi Niepokalanej od początku jej istnienia była MIŁOŚĆ. Przejawiał się on w wielu akcjach, które bądź systematycznie bądź z nagłej potrzeby były podejmowane. Wspólnota wychodziła z ewangelizacją do szkół starając się dawać świadectwo dzieciom i młodzieży, przekonując, że każdy z nas może wejść głębiej w relację z Bogiem. Współorganizowaliśmy wyjazdy na rekolekcje formacyjne na Górze Świętej Anny dla młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania. Organizowaliśmy także rekolek-

cje dla otwartych grup wiekowych jak np. wyjazdowe rekolekcje w Licheniu. Podejmowaliśmy posługę w seminariach Odnowy, głoszeniu kerygmatu, kursach *Alfa*, Pawła oraz posługę i pomoc w innych dziełach formacyjnych takich jak "Szkoła Maryi" we Wrocławiu. Ponadto służyliśmy modlitwą wstawienniczą dla potrzebujących, co stanowi charakterystyczny rys dla duchowości i posługi Odnowy.

Jak każda wspólnota w Kościele katolickim działamy również na płaszczyźnie pomocy charytatywnej skierowanej do najuboższych. Oprócz pomocy finansowej oraz materialnej w postaci żywności dla ubogich w formie paczek świątecznych, członkowie wspólnoty od lat zaangażowani są w tzw. adopcję serca. Obecnie wspieramy modlitewnie i materialnie dwójkę dzieci: Irene z Rwandy (17 lat) oraz Ghislaine z Demokratycznej Republiki Konga (14 lat). Naszą ogromną radością jest świadomość, że niewielkie w naszych warunkach, wsparcie finansowe, pozwala tym dzieciom na kontynuowanie edukacji i godne życie. Radość podsyca prowadzona z nimi korespondencja.

Przez swój charakter oraz dzięki łasce Bożej nasza wspólnota jest miejscem, gdzie każda osoba może pogłębić relację z żywym Bogiem. Spotkania odbywają się o godzinie 18:45 w sali katechetycznej przy kościele Podwyższenia Krzyża w Strzelinie, w każdą III środę miesiąca spotykamy się na adoracji Jezusa Obecnego w Najświętszym Sakramencie w rotundzie św. Gotarda.



DLACZEGO... NALEŻĘ DO WSPÓLNOTY ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM?



ŚWIADECTWO I

Spotkałam Jezusa osobiście wtedy, kiedy wszystko, na czym mi w życiu zależało legło w gruzach – miłość, rodzina, poczucie bezpieczeństwa. Straciłam chęć do życia, myślałam o samobójstwie. Wtedy Bóg postawił na mojej drodze osobę, która zaproponowała mi spotkanie ze wspólnotą. Nie mając nic do stracenia, skorzystałam z tej propozycji, nie licząc zupełnie na nic.

Kiedy uczestniczyłam pierwszy raz w Eucharystii z udziałem wspólnoty usłyszałam, jak Pan Jezus powiedział do mnie, że mnie kocha i zawsze będzie kochać. To spotkanie zmieniło moje życie. Weszłam na drogę modlitwy i nauczyłam się osobistej relacji z Jezusem. On uzdrowił i uratował moje małżeństwo, które przeżywało kryzys. Mąż doświadczył łaski nawrócenia i wyjścia z nałogu alkoholowego i nikotynowego. Zaczęliśmy się wspólnie modlić, co sprawiło, że zbliżyliśmy się do siebie i tym samym do Boga. Odkryliśmy także tajemnicę naszego powołania. Z wielką radością przyjęliśmy szóstkę naszych dzieci, którymi zostaliśmy obdarzeni. Nauczyliśmy się kochać ludzi i im wybaczać. Życie z Bogiem jest piękne i daje siły do pokonywania trudności.

ŚWIADECTWO II

Nawrócenie to według nauczania Kościoła Katolickiego *droga powrotu do Boga zakładająca ból i odwrócenie się od popełnionych grzechów oraz mocne postanowienie niegrzeszenia w prze-*

szłości. Nawrócenie dotyczy się, więc przeszłości i przyszłości. Źródłem nawrócenia jest nadzieja na miłosierdzie Boże (KKK 1490)

Dla mnie nawrócenie to przede wszystkim spotkanie z żywym, kochającym Bogiem i doświadczenie Jego niezmierzonej miłości do mnie. Konsekwencją tego jest odwrócenie się od grzechów i uczynki miłości.

Pochodzę z rodziny, w której wiara w Boga przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Moje dzieciństwo było zawsze związane z Kościołem: śpiewałam w scholii dziecięcej, czynnie uczestniczyłam w nabożeństwach i uroczystościach, lektura religijna była codziennością. Jednak pobożność a wiara to nie to samo. Mój obraz Boga był wtedy bardzo zakłamanym. Bóg jawił mi się jako gniewny Sędzia i Tyran obojętny na los swoich poddanych. Takie spojrzenie miało bardzo negatywny wpływ na moje życie i relacje z Bogiem. Już jako nastolatka wpadłam w okultyzm (horoskopy, talizmany, wróżby). W szkole średniej pojawiły się wagary, alkohol, papierosy, muzyka satanistyczna. Etap studiów mało wniósł w moje życie. Zyskałam dużo wiedzy na Temat Boga, ale praktyka pozostawiała wiele do życzenia. Po studiach podjęłam pracę. Na co dzień byłam uśmiechnięta, a czułam wewnętrzną pustkę i samotność.

Jednak Jezus jest nieskończenie dobry. Postawił na mojej drodze człowieka, który zaprosił mnie na spotkanie wspólnoty modlitewnej, gdzie poznałam osoby prawdziwie oddane Bogu. Świadełstwo ich życia sprawiło, że otworzyłam się na Boga i

wszystko zaczęło się zmieniać.

Przełomem był dzień, kiedy Pan objawił mi się osobiście. Przeżyłam wraz z córeczką bardzo skomplikowaną operację cesarskiego cięcia. Po operacji pojawiły się powikłania, potrzebna była transfuzja krwi. Zaraz po powrocie do domu zachorowałam na grypę. To wszystko było dla mnie nie do ogarnięcia, ale nie dla Jezusa. Zaufałam Mu i powoli wracałam do zdrowia. Jednak lekarze nie dawali mi szans na całkowite odzyskanie zdrowia. Ale tam, gdzie kończy się moc lekarzy, tam zaczyna działać Bóg. Podczas Mszy z modlitwą o uzdrowienie w naszej parafii, doświadczyłam uzdrowienia ran po cesarskim cięciu. Ponadto otrzymałam coś więcej – Bóg objawił mi swoją niepojętą miłość, obdarzył radością i pokojem serca. To był prawdziwy cud. Później, podczas Seminarium Odnowy Wiary, przyjęłam Jezusa, jako mojego Pana i Zbawiciela. Zawierzyłam Mu swoje życie i rodzinę.

Bóg zaprowadził mnie do Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym, gdzie jestem do dziś. Nie powiem, że po nawróceniu moje życie jest łatwe i pozbawione trosk, ale mogę powiedzieć za Psalmem 23: *choćbyś chodził ciemną doliną, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.*



KULT DZIECIĄTKA JEZUS W NASZEJ PARAFII

Czesława Kot

W strzelińskim kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, po lewej stronie prezbiterium, przy chrzcielnicy na wysokim postumencie stała gablota, a w niej figurka Praskiego Dzieciątka Jezus. Figura ta ozdobiona była szatką koloru wyblakłej zieleni, mocno już nadszarpnięta „zębem czasu”. Prawie nikt jej nie zauważał. Pomimo wielu dociekań nie można było ustalić skąd pochodzi, ani kiedy znalazła się w naszym kościele.

I tak działo się aż do października 2015 roku, kiedy to pielgrzymka licząca 140 uczestników, zorganizowana przez wspólnotę Kręgu Biblijnego udała się do Sanktuarium Praskiego Dzieciątka w Pradze. W kościele tym znajduje się łaskami słynąca figurka Dzieciątka Jezus zwana Praskie Jezulatko. Oddając cześć Dzieciątku Jezus, podziwiając Jego piękne szaty i ołtarz, w którym było umieszczone, przypomnieliśmy sobie o naszym Dzieciątku Jezus i zrodził się pomysł, aby w do-

wód wdzięczności odnowić tę postać w naszym kościele.

Po przyjeździe przedstawiono sprawę ks. proboszczowi, który wyraził zgodę na przyozdobienie figurki nowymi szatkami. Ale między pomysłem, a realizacją znajduje się niemało trudu i różnych zabiegów. Trzeba było zdobyć wykrój szatki, wskazówki do jej uszycia i konsultacje z osobą, która posiada już pewne doświadczenie w tym względzie. Po wielu poszukiwaniach w internecie, znaleziono jedyne w Polsce Sanktuarium Dzieciątka Jezus w Jodłowej koło Tarnowa, które istnieje już ponad 100 lat. Po rozmowie telefonicznej z ks. kustoszem nawiązano kontakt z Panią Basią, która już uszyła ponad 100 szatek Dzieciątka w Jodłowej. Pani Basia zgodziła się wykonać i przysłać papierowy wykrój szatki i udzieliła wiele cennych wskazówek. Z dużą dozą ostrożności zaczęto wykonanie pierwszej szatki dla naszego Dzieciątka Jezus. Ponieważ zbliżał się

Adwent, przygotowano szatkę w kolorze różowym, odpowiednim dla tego okresu. Po czym tak odnowionej figurce wykonano zdjęcie, aby na tej podstawie wydrukować obrazki z modlitwą „Koronka do Dzieciątka Jezus”. A następnie umieszczono w odnowionej, wyłożonej i oświetlonej gablocie, którą przygotował Pan Kościelny.

Po konsultacji z księżmi z naszej parafii, decyzją księdza proboszcza najpierw odprawiono dziewięciodniową Nowennę do Dzieciątka Jezus, która bezpośrednio przygotowała nasza wspólnota parafialną do świąt Bożego Narodzenia, a następnie w ciągu roku poczynając od miesiąca kwietnia w 9 pierwszych sobót miesiąca odprawiana jest nowenna. Do tego nabożeństwa przygotowują się wierni, składając podziękowania i prośby do koszyczka umieszczonego w pobliżu figurki.

Całością od początku zajmuje się ks. Aleksander, a nasz Pan Organista intonuje pieśń „Królu mej duszy”. Następne szatki powstawały

zgodnie z wymogami kolejnych okresów liturgicznych oraz świąt. I tak powstały szatki z okresu Wielkiego Postu, Wielkanocy itd. Figurka ubrana w stosowne szatki, oświetlona w odnowionej gablocie, jaśnieje swym blaskiem na każdej Mszy Świętej.

A kult do Dzieciątka Jezus rozwija się, co jest uwidocznione w składanych prośbach i podziękowaniach. Ponieważ zostaliśmy niejako zobligowani i zobowiązani do nawiedzenia wspomnianego Sanktuarium Dzieciątka Jezus w Jodłowej, udaliśmy się tam w maju 2016 roku w czasie kolejnej pielgrzymki organizowanej przez Krąg Biblijny. Tam też zrodziła się kolejna myśl, aby nałożyć nową koronę naszemu Dzieciątku Jezus. To też po powrocie wszyscy uczestnicy tej pielgrzymki ufundowali nową koronę, która została potem zakupiona za pośrednictwem ks. kustosa z Jodłowej. Ponadto pielgrzymi nawiedzając tamto miejsce cieszyli się, że i w naszej parafii obecna jest figura Dzieciątka Jezus, otoczona coraz większą czcią.

Chwała Panu !

PIĘĆ KOŁĘDOWYCH ETAPÓW ks. Aleksander Ilnicki

Każdą wizytę duszpasterską można podzielić na pewne etapy. Oto one:

1. Przygotowanie

Zanim dojdzie do wizyty kapłana w domu, w każdej parafii dokonywany jest odpowiedni podział. Do uwzględnienia pozostaje kilka kwestii – ilość osób nie tyle zamieszkałych, co faktycznie przyjmujących w zeszłym roku, odległość między domami (blok albo domki) oraz wreszcie termin... środy popielcowej. Dobrze by bowiem było, aby choinka, którą wielu parafian zachowuje aż do wizyty duszpasterskiej, nie stała w domu już po wejściu w okres pokuty i nawrócenia, jakim jest czas wielkopostny. Zachowanie odpowiedniej proporcji jest ważne, ale zarazem trudne – z jednej strony nikt nie chce przyjmować księdza po 21.00, ale z drugiej każdy chciałby mieć wizytę jak najszybciej za sobą.

2. Wyjście na kołędowy szlak

Zgodnie z zasadą ministranci pojawiają się pół godziny wcześniej. Ich zadaniem jest zapoznanie się z dokładną trasą kołеды, bo nierzadko zdarza

się, że na parafię przychodzi nowy wikary, który kompletnie nie zna zakamarków swojej parafii. Bywa też tak, że nie znają ich ci, którzy kilkanaście lat mieszkają w danej miejscowości. Dlatego mają wcześniej zapoznać się z trasą, na którą przydział powinni otrzymać co najmniej kilka dni wcześniej. Pół biedy, jak ksiądz wpadnie w zaspę – gorzej, jeżeli nie będzie wiedział, do którego domu ma iść.

3. Rozpoczęcie wizyty

Wizyta duszpasterska potocznie jest nazywana kołędą. I rzeczywiście w wielu parafiach jest obecna tradycja, która na powitanie kapłana przekraczającego próg domu każe intonować kołędę. Tutaj jednak pojawia się problem – kto miałby ją zacząć? Zazwyczaj jest tak, że osobą najlepiej śpiewającą w gronie domowników jest ksiądz. Natomiast pewna logika podpowiada, że zadanie to należy do kołędników. I tu pojawia się kolejna trudność – ministranci albo lektorzy najczęściej nie śpiewają najlepiej... W takiej sytuacji warto zaśpiewać kołędę krótką, np. jedną zwrotkę „Przybieżeli do Betlejem” - wszak nie chodzi przecież o najpiękniejsze wykonanie, ale o sam gest. Po śpiewie następuje

modlitwa wraz z błogosławieństwem domu wodą święconą.

4. Rozmowa duszpasterska

Tutaj dochodzimy do chyba najtrudniejszej części. Otóż bywa tak, że ludzie przyjmują kapłana i oczekują od niego od razu kilku rzeczy. Jakich? Po pierwsze, że jedną rozmową rozwiąże często trwające wiele lat problemy rodzinne. Po drugie, że to właśnie nam poświęci jak najwięcej czasu, może poczęstuje się naszą kolacją, ciastem.... Tak naprawdę ksiądz orientacyjnie wie, ile czasu może spędzić w jednym mieszkaniu. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że jest to nieeleganckie, ale czy eleganckie jest przychodzenie do kogoś po 22.00? Owszem, można zrobić tak, żeby odwiedzać parafian co dwa-trzy lata – ale pytanie, czy w ten sposób nie narobi się więcej złego niż dobrego. Przecież ksiądz przez cały rok nikomu nie odmawia możliwości kontaktu, rozmowy – i to nie tylko w kancelarii czy w konfesjonale. Nie chodzi o to, aby uciekać od poważnych problemów. Ale te, które można, warto odłożyć na inny czas po to, aby wizyta kolędowa była rzeczywiście czasem wspólnej radości, życzliwości, również krótkiej pogawędki z dziećmi, jeżeli są w domu.

5. Zachęta do uczestnictwa w życiu parafii

Księża czasem decydują się na zadawanie parafianom pytań o charakterze duszpasterskim, zgodnie z nazwą samej wizyty. Pytają np., co domownikom podoba się w parafii. Odpowiedzi bywają różne – można czasem usłyszeć, jak pięknie odprawia Mszę świętą ksiądz, którego.... wiele lat już nie ma w parafii. Niekiedy duszpasterz pozostawia swoich parafian z zaproszeniem. Księża na parafii mają podzielone funkcje duszpasterskie – i tak jedni zajmują się ministrantami i lektorami, inni młodzieżą, inni organizacją pielgrzymek i wyjazdów... W większych parafiach można zauważyć, że ilość nowych, najmłodszych ministrantów najczęściej powiększa się po kolędzie. Warto, aby dorośli również wyciągali dobre, owocne wnioski duszpasterskie z takiej wizyty i by nie poprzestać na kurtuazyjnej rozmowie o pogodzie. Zadaniem księdza jest natomiast dbałość, aby podczas kolędy z największą kulturą i wrażliwością reprezentować Chrystusa oraz duszpasterstwo parafialne, skłaniając tym samym wiernych do jeszcze większej otwartości oraz owocnej współpracy.



Na wizytę duszpasterską przygotowujemy: stół przykryty białym obrusem, krzyż, Pismo Święte, świece oraz (jeśli ktoś posiada) wodę święconą.

Z ŻYCIA PARAFII

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W piątek 11 listopada dziękowaliśmy Panu Bogu za niepodległość naszej Ojczyzny. W dniu 98. rocznicy odzyskania niepodległości gościliśmy w naszej wspólnocie parafialnej ks. bpa Marka Mendyka, biskupa pomocniczego Diecezji Legnickiej. O godzinie 12:00 ks. Biskup odprawił Mszę Świętą dziękczynną za wolność naszego kraju oraz wygłosił kazanie. W kościele obecne

były również Władze Miasta z Panią Burmistrz Dorotą Pawnuk, poczty sztandarowe ze sztandarami oraz przedstawiciele poszczególnych instytucji. Chór parafialny wraz ze Strzelińską Orkiestrą Dętą włączył się czynnie w przygotowanie tej uroczystej Liturgii. Dalsze świętowanie obchodów Dnia Niepodległości miało miejsce przy pomniku Żołnierza Polskiego.



ZAKOŃCZENIE ROKU MIŁOSIERDZIA

W niedzielę 13 listopada zakończyliśmy Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Wymownym gestem tego wydarzenia było zamknięcie Bram Miłosierdzia we wszystkich kościołach oprócz Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Tego dnia gościliśmy w naszej wspólnocie parafialnej o. Marcina Dragana CMF, który od 21 lat posługuje na odległej Syberii. Ojciec klaretyn w kazaniu opowiadał, jak wygląda życie i posługa w tamtejszych okolicach. Dowiedzieliśmy się m.in. że do najbliższej parafii trzeba pokonać drogę ok. 600km i nie jest to wcale takie łatwe. „Powinniście się cieszyć i dziękować, że macie tyle świątyń, tak blisko siebie, bo nie wszyscy tak mają”- mówił misjonarz. O godzinie 12.00 o. Marcin dokonał zamknięcia Bramy Miłosierdzia, oraz przewodniczył uroczystej Eucharystii kończącej Rok Miłosierdzia w naszym Kościele.



BUDOWA NOWEJ ŚWIĄTYNI Anna i Barbara Kostkiewicz

Drodzy Kresowianie, szczególnie pochodzący z pięknie położonej miejscowości letniskowej - Brzechowice. Jan Parandowski w książce "Niebo w płomieniach" nazwał to urokliwe miejsce "płucami Lwowa". W Brzechowicach 1 października 2012 roku arcybiskup Mieczysław Mokrzycki erygował parafię rzymsko-katolicką pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Do tej pory katolicy z Brzechowic korzystali z kaplicy w Seminarium Duchownym.

Parafia jest mała liczy obecnie około 40 osób. Nie mają swojego kościoła. Kościół, który budowali nasi rodzice i dziadkowie w latach 1926/27 jest obecnie cerkwią grecko-katolicką, istniejące przed wojną dwie drewniane zażytkowe kaplice zostały zrównane z ziemią. Prowadzenie parafii Ksiądz Arcybiskup powierzył Księżom Pallotynom. Proboszczem jest ks. Piotr Worwa pochodzący z Nowego Targu. Nowa parafia tymczasowo korzysta z kaplicy i pomieszczeń Domu Rekolekcyjnego, które są jednak ciasne dla rozwijającej się parafii.

Po wielu staraniach parafia otrzymała plac pod budowę nowego kościoła i wiosną 2016 roku rozpoczęła się budowa. Parafianie nie mogą tylko z własnych funduszy wybudować świątyni, dlatego proszą o pomoc. My, którzy tam mamy nasze korzenie powinniśmy ich wspomóc. Jesteśmy zaproszeni przez księdza proboszcza i parafian do odwiedzenia rodzinnych stron, można zatrzymać się w Domu Rekolekcyjnym i u polskich rodzin. Planujemy pielgrzymkę w 2017 roku



Lwów – Brzechowice, 15.09.2016r



Drodzy Dobroczyncy

1 października 2016 r. we Lwowie – Brzechowicach na Ukrainie obchodzić będziemy kolejny już odpust parafialny wspominając św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Jest to też szczególna okazja, by dziękować Bogu za wszelkie dobro, którego od Niego doświadczamy przez wstawiennictwo naszej Świętej Patronki. Dziękujemy za wszystkich Dobroczynców i Przyjaciół naszej parafii oraz wspólnoty Księżów Pallotynów we Lwowie-Brzechowicach.

Wiosną tego roku, po dwóch latach przygotowań potrzebnych dokumentów, rozpoczęły się już prace budowlane. Dzięki Bogu i wsparciu Dobroczynców, prace te postępują w dosyć szybkim tempie. Pod koniec sierpnia został prawie zakończony pierwszy etap budowy – zalany został strop fundamentów i dolnych pomieszczeń, który będzie równocześnie podłogą kościoła. Zaczynają się wznosić mury nowej świątyni. Przesyłam kilka fotografii z przebiegu prac. Mamy nadzieję, że dzięki pomocy Ludzi dobrej woli, prace będą kontynuowane.

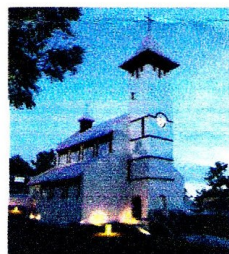
Za wsparcie, za każdą ofiarę i modlitwę, składamy serdecznie „Bóg zapłać”.

W każdy pierwszy wtorek miesiąca jest odprawiana Msza św. w intencji Dobroczynców i ich rodzin. Codziennie w naszych pallotyńskich i parafialnych modlitwach oddajemy Bogu wszystkich naszych Dobroczynców. Również w dniu odpustu - 1 października, w tej intencji, przez wstawiennictwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus, zostanie odprawiona Msza św.

Z wdzięcznością w imieniu całej wspólnoty parafialnej

Ks. Piotr Worwa SAC

Ks. Piotr Worwa SAC



Parafia Rzymskokatolicka pw. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus
ul. Poticzok 6; 79491 Lwów – Brzechowice; Ukraina; e-mail: wsdsac@gmail.com
Konto budowy kościoła:
POMOST PALLOTYŃSKIE DZIEŁO POMOC DLA KATOLIKÓW NA WSCHODZIE UL. WILCZA 8; 05-091 ZĄBK
75 1020 1127 0000 1202 0234 4307

BIBLIOTEKA PARAFIALNA POLECA**Barbara Rucińska**

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, czas do przemyśleń, zastanowienia nad naszym życiem i naszą relacją z Panem Bogiem. Może być to też okazja do przeczytania ciekawej książki, którą proponuje biblioteka działająca przy parafii. Wielokrotnie zdarza się, że zmuszeni jesteśmy od odpowiedzi na niby proste pytania dotyczące wiary katolickiej stawiane przez nasze dzieci lub innych, dorosłych ludzi. Mamy kłopot...wiedza z lekcji religii już się ulotniła, Pismo Święte dawno nie czytane, na prasę katolicką brakuje czasu? Zachęcam do odwiedzenia biblioteki, zawsze znajdziemy jakiś interesujący tytuł, który zaspokoi aktualną potrzebę czytelniczą.

Na zachętę polecam dziś następujące tytuły:

Grzegorz Górny.

„Trzej Królowie. Dziesięć tajemnic. Sekrety Bożego Narodzenia”

Autor stara się wyjaśnić dziesięć tajemnic dotyczących źródeł naszej cywilizacji, narodzenia Chrystusa i orszaku Trzech Króli opierając się na odkryciach historyków, archeologów, biblistów i astronomów. Badania naukowe, bowiem, rzucają nowe światło na wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat. Książka to efekt wieloletniej pracy naukowo-badawczej autorów o światowej sławie. Publikacja jest bogato ilustrowana, co podwyższa jej wartość, zarówno, merytoryczną jak i edytorską.

Karen Kingsbury

„Bożonarodzeniowe opowieści niezwykle”.

Piękne, wzruszające, urocze i prawdziwe ludzkie historie. Idealne do czytania w okresie świątecznym. Na uwagę zasługuje formuła krótkich opowiadań dotyczących zwyczajnych zdarzeń rozgrywających się w Stanach Zjednoczonych. Są to bardzo pozytywne historie związane czasowo ze świętami Bożego Narodzenia. Książeczka cieniutka, ale pełna ciepła, niosąca nadzieję i wyciskającą łzy radości. Każda opowieść ma w sobie coś, co porusza w czytelniku wszystkie możliwe uczucia. Pozwala zatrzymać się i zobaczyć, że oprócz choinki, karpia i prezentów liczą się jeszcze inne rzeczy.

Josef Muller

„Modlimy się z dziećmi”.

Jak mówi sam tytuł tej małej książeczki są to rozważania na temat relacji modlitewnych rodziców i ich dzieci. Rodzice powinni zastanowić się nad doświadczeniem modlitwy wyniesionym ze swoich rodzinnych domów, uświadomić sobie, co przeszkadzało zrozumieć Boga, a co sprzyjało modlitwie. Modlitwa powinna być dla rodzica czymś naturalnym, oczywistym i szczerym. Dziecko bardzo szybko odczuwa udawanie, sztuczność i zakłamanie. Trzeba stworzyć rytuał modlitwy: miejsce, czas, zachowanie, czynności i gesty. Należy też dostosować sposób modlenia do wieku dziecka. Warto mówić, dlaczego się modlimy, jak należy zachować się w kościele. Należy również szukać różnych sposobów modlitwy a przez to otwarcia się na Boga.

Albert Biesinger

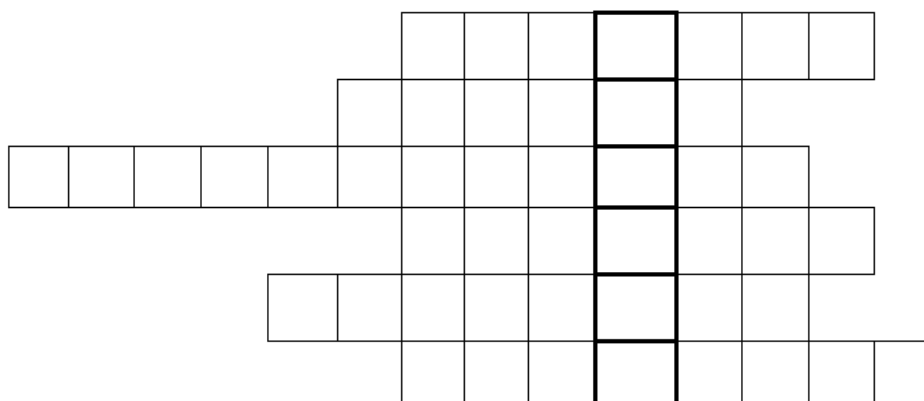
„Jak rozmawiać z dzieckiem o Bogu.”

Autor, opierając się na przykładach, niezwykle obrazowo opowiada o celowości, a właściwie konieczności wychowania religijnego swoich dzieci. Nikt, oprócz rodziców, nie zrobi tego lepiej. Dzięki temu, młody człowiek, mimo różnych przeszkód, wielu zawirowań, licznych, krótszych lub dłuższych odejść od wiary katolickiej, wcześniej czy później wraca na łono kościoła. Główny cel, bowiem, pełnego miłości wychowania religijnego polega na tym, by przekonać swoje dziecko, że chcemy je umocnić, by szło przez życie będąc zdolnym do empatii i taktu, by było pewne siebie, a równocześnie znało zasady i je szanowało. A Bóg, który je kocha i towarzyszy w życiu, będzie zawsze nad nim czuwał. Jedynym i najlepszym sposobem przekazania wiary w Boga dzieciom jest nasz, rodzicielski, dobry przykład modlitwy i religijnego życia. Autor przytacza na to wiele dowodów. Co ciekawe, z badań wynika, że rodzice mają trzy razy większy wpływ na wiarę swoich dzieci niż Kościół i nauczanie religii!

Biblioteka Parafialna czynna w każdą sobotę w godzinach od 10.00 do 12.00

ZNAK KRZYŻA DLA NAJMŁODSZYCH

1. NA PRZYKŁAD BETLEJEMSKA
2. ŚPIEWAMY JE PODACZAS BOŻEGO NARODZENIA
3. ... PRZYBYWAJCIE, JEMU WDZIĘCZNIE PRZYGRYWAJCIE
4. PRZEDSTAWIENIE O NARODZINACH PANA JEZUSA
5. W NIEJ URODZIŁ SIĘ PAN JEZUS
6. UROCZYSTA MSZA NA BOŻE NARODZENIE, W NOCY



CZAS OCZEKIWANIA NA BOŻE NARODZENIE:

CZY WIESZ O CZYM MÓWI ZAGADKA?

Co roku wyrusza w długą drogę. Czerwoną maczapę i długą białą brodę. Wyraz twarzy uśmiechnięty. Czy już wiecie, kto to taki? To

W święta uroczyste, grudniowe. Gdy do Wigilii już wszystko gotowe. Wisi kolorowa, okrągła i szklana, od choinkowych lampek rozgrzana.

Ten śniegowy panicz
Garnek ma na głowie,
W miejscu nosa marchew,
Ulepił go człowiek!
.....

ZNAJDŹ 10 WYRAZÓW ZWIĄZANYCH ZE ŚWIĘTAMI

A	V	P	J	L	P	E	F	S	Z	C	B
C	W	I	G	I	L	I	A	J	F	G	H
A	N	E	M	Z	C	B	H	K	L	P	S
D	O	R	L	C	H	O	I	N	K	A	P
W	I	N	W	S	G	W	I	A	Z	D	A
E	A	I	W	E	I	L	W	B	A	N	S
N	C	C	T	P	R	E	Z	E	N	T	T
T	D	Z	Y	U	O	R	O	M	I	V	E
I	P	K	A	R	P	U	T	R	O	E	R
N	J	I	D	C	W	D	R	K	Ł	A	K
B	F	R	E	Z	A	K	O	L	Ę	D	A



**Krąg Biblijny zaprasza na PIELGRZYMKĘ do
LOURDES, ARS, PARYŻA
I SZLAKIEM ZAMKÓW NAD LOARĄ**

Termin: 18 - 25 kwietnia 2017

Szczegółowy plan i informacje dotyczące pielgrzymki
na stronie internetowej parafii:

www.krzyza.strzelin.archidiecezja.wroc.pl
w zakładce

GRUPY CHARYZMATYCZNE - KRĄG BIBLIJNY



**Franciszkański Zakon Świeckich zaprasza na PIELGRZYMKĘ
z okazji 100 rocznicy objawień w FATIMIE**

BESANCON – LA SALETTE – BARCELONA – MONTSERRAT – SARAGOSSA – AVILA –
FATIMA – NAZARE – BATALHA – SANTIAGO DE COMPOSTELA – LOURDES – NEVERS –
PARYŻ

TERMIN: 15.09. - 01.10.2017

Wszelkie informacje dotyczące pielgrzymki oraz jej szczegółowy plan
dostępne są na stronie internetowej parafii

www.krzyza.strzelin.archidiecezja.wroc.pl
w zakładce **GRUPY CHARYZMATYCZNE - FZŚ**



KONTAKT Z ZESPOŁEM REDAKCYJNYM: znakkrzyza@gmail.com
STRONA INTERNETOWA PARAFII: www.krzyza.strzelin.archidiecezja.wroc.pl